

Rozważania: Św. Piotr i św. Paweł

Rozważanie na uroczystość świętych apostołów Piotra i Pawła. Poruszane tematy to: Kościół wyzwolony przez spotkanie z Chrystusem; Piotr: zawierzyć słabości Bogu; Paweł: serce bez barier.

- Kościół wyzwolony przez spotkanie z Chrystusem;
 - Piotr: zawierzyć słabości Bogu;
 - Paweł: serce bez barier.
-

„KTÓRZY WŁASNĄ KRWIĄ użyźnili Kościół, pili kielich Pański i stali się przyjaciółmi Boga”^[1]. Apostołowie Piotr i Paweł uważani są za pierwsze filary chrześcijaństwa. Święty Piotr jest skałą, na której Jezus zbudował swój Kościół, a święty Paweł, dzięki swoim podróżom i pismom, jest apostołem Kościoła powszechnego. Obaj potwierdzili jedność i powszechność nowego ludu Bożego poprzez świadectwo męczeństwa.

Życie obu apostołów nie było naznaczone przede wszystkim ich osobistymi zaletami, lecz spotkaniem z Jezusem — to On ich uleczył i uczynił apostołami dla innych. Piotr został uwolniony od lęku i niepewności. Choć był silny i porywczy, poznał gorzki smak porażki, kiedy po całej nocy pracy nie złowił nic. W obliczu pustych sieci kusiło go, by ulec zniechęceniu i wszystko porzucić. Ale ufając słowom Jezusa - „Wypłyn na głębie i

zarzućcie sieci na połów!” (Łk 5, 4) - zrozumiał, że zamiast się wycofywać, powinien przyjąć wszystko z otwartym sercem: miał pewność, że skoro jest w jednej łodzi z Chrystusem, nie ma się czego bać.

Z kolei Paweł został uwolniony „od religijnej żarliwości, która czyniła go zapaleńcem w zachowywaniu tradycji, jakie otrzymał”^[2], i która nie rozpoznała w Jezusie oczekiwanego Mesjasza. Jego sztywne przestrzeganie prawa bez otwarcia się na Chrystusa zamknęło go na Bożą miłość. Jednak po upadku w drodze do Damaszku rzucił się w wir głoszenia, jak ktoś, kto „głęboko zasmakował radości bycia Bożym”^[3]. Jego życie, które wcześniej obracało się tylko wokół przykazań, których należało przestrzegać, od tej pory opierało się na osobistym spotkaniu z Chrystusem. „Piotr i Paweł przekazują nam obraz Kościoła powierzonego w nasze ręce, ale

wiernie i czule prowadzonego przez Pana (...); obraz Kościoła słabego, ale mocnego obecnością Boga; obraz Kościoła wyzwolonego, który może ofiarować światu to wyzwolenie, jakiego nie może sobie dać o własnych siłach”^[4].

JEZUS ZWOŁAŁ SWOICH uczniów i zadał im pytanie: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?” (Mt 16,13). Wtedy zaczęli wymieniać imiona, które krążyły po mieście: Jan Chrzciciel, Eliasz, Jeremiasz, jeden z proroków... Ale Jezus chciał, aby każdy z nich udzielił bardziej osobistej odpowiedzi: „A wy, za kogo Mnie uważacie?” (Mt 16,15). Tym razem nikt nie odważył się nic powiedzieć. Tylko Szymon Piotr zabrał głos i odpowiedział: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16,16).

Na te słowa Jezus mówi Piotrowi, że będzie skałą, na której zbuduje swój Kościół. Dodaje jednak, że jego siła nie będzie wynikać z jego własnych zdolności – „Nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie” (Mt 16,17) – ale z mocy Boga Ojca, który jest w niebie.

Rzeczywiście, niedługo po tym, jak Jezus ogłasza Piotra skałą, widzimy, jak go karci po zapowiedzi swojej Męki: „Jesteś Mi zawadą, bo myślisz nie na sposób Boży, lecz na ludzki” (Mt 16,23). Owa napięta relacja między darem pochodzącym od Boga a ludzkimi możliwościami charakteryzuje życie św. Piotra, Kościoła i każdego z nas. Z jednej strony światło i siła, które pochodzą z nieba, z drugiej ludzka słabość, którą może przemienić tylko Boże działanie, gdy natrafi na pokorne serce.

„Kościół nie jest wspólnotą osób doskonałych, lecz grzeszników,

którzy powinni uznać, że potrzebują miłości Boga, że potrzebują oczyszczenia przez krzyż Jezusa Chrystusa”^[5]. Piotr nie zmienił się z dnia na dzień. W swoim życiu nadal doświadczał na przemian Bożych darów i własnych słabości. Dlatego był skałą Kościoła: nieustannie doświadczał swoich ograniczeń, ale potrafił zakotwiczyć się w miłości Chrystusa.

ŚWIĘTY PAWEŁ uważany jest za apostoła pogan, czyli wszystkich tych, którzy nie należeli do narodu żydowskiego. Patrząc z perspektywy czasu, wydaje się to wręcz paradoksalne. Ten, który z takim zapalem prześladował chrześcijan, ponieważ nie byli – w jego oczach – wystarczająco wierni judaizmowi, sam później zasłynął właśnie z głoszenia Bożego zbawienia

wszystkim narodom ziemi. „Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych” (1 Kor 9,22), napisał do Koryntian. Plany Boga zawsze są znacznie większe, niż potrafimy sobie wyobrazić.

Nie istnieje żadna ziemską bariera, która oddziela chrześcijanina od jego braci. Wszystko, co oddzielało św. Pawła od innych ludzi, zniknęło, gdy spotkał Pana. To wydarzenie „poszerzyło jego serce, uczyniło je otwartym na wszystkich(...) Zyskał zdolność do prowadzenia szerokiego dialogu ze wszystkimi”^[6]. Jak powiedział św. Josemaria: „Serce ludzkie ma niesłychaną zdolność poszerzania się. Kiedy kocha, poszerza się w *crescendo* uczucia, zrywając wszelkie pęta. Jeśli kochasz Pana Jezusa, nie będzie takiego stworzenia, które nie znalazłoby miejsca w twoim sercu”^[7]. Właśnie to poszerzenie serca dokonało się w św.

Pawle, gdy osobiście spotkał
Chrystusa.

Maryja, jako Matka Kościoła, troszczy
się o podtrzymywanie jedności
wszystkich swoich dzieci. „Trudno
jest posiadać autentyczne
nabożeństwo do Matki Bożej i nie
czuć się bardziej związanym z
pozostałymi członkami Ciała
Mistycznego, bardziej zjednoczonym
z jego widzialną głową, Papieżem”^[8].
Podobnie jak Piotrowi, Maryja
pomaga nam nie tracić nadziei
wobec naszych słabości i żyć
zakorzenionymi w skale, którą jest
Bóg. A na wzór Pawła poszerza nasze
serce, byśmy odkryli braterstwo,
które łączy nas z całą ludzkością.

^[1] *Mszał Rzymski*, Antyfona na
wejście, Uroczystość Świętych
Apostołów Piotra i Pawła.

[2] Franciszek, *Homilia*, 29-VI-2021.

[3] Św. Josemaría, *Zapiski ze spotkania rodzinnego*, 25-VIII-1968.

[4] Franciszek, *Homilia*, 29-VI-2021.

[5] Benedykt XVI, *Homilia*, 29-VI-2012.

[6] Tenże, *Audiencja*, 3-IX-2008.

[7] Św. Josemaría, *Droga Krzyżowa*, VIII stacja, nr 5.

[8] Tenże, *To Chrystus przechodzi*, nr 139.